

# Hanna Skarżanka

Przypominam sobie, gdy przed kilku laty w Zwoleniu odbywał się po restauracji tamtejszej kościelnej kaplicy „kolejny” pogrzeb **Jana Kochanowskiego**, Hanna Skarżanka dała tam także wspaniały koncert twórczości Poety z Czarnolasu. Wówczas jedna ze słuchających kobiet, mieszkanka bodajże Sycyny, dziękując Skarżance za doznane wzruszenia pocałowała ją nagie w rękę.

Jej znakomita rola w „Grzechu” z Zelwerowiczem, a jeszcze wcześniej w filmie o Chopinie z Czesławem Wollejko — była to wtedy zaledwie niewielka rola, ale jak ciekawie zagrana, jak wiele mówiąca o przyszłej wielkości Skarżanki. Bo Hanna Skarżanka należała do tych aktorek, które nawet z blahej postaci, przedstawionej często „blado” przez dramaturga czy scenarzystę — tworzyła postać pełną. Te role, które właśnie jej przypadały, bogaciła o mądrość swojego życia, nadawała im szlachetny ton, budziła w kobietach, które odtwarzała prawdziwie piękno, ciepło a nawet dostojność.

Przekreślała swoją sztuką fałsz i zakłamanie, przekreślała półprawdy.

Mówiła o odwadze aktora nie tylko na scenie, ale i w życiu jako człowiek. Broniła godności artysty. Była bowiem jedną z tych kobiet sztuki, które nobilitowały aktorstwo, podnosząc je z upadku czasów propagandy sukcesu. Zwłaszcza w okresie stanu wojennego, związana z duszpaństwem środowisk twórczych Warszawy i Muzeum Archidiecezji Warszawskiej broniła odważnie godności i wielkości sztuki, nade wszystko tej wywodzącej się ze źródeł chrześcijańskich.

Występując wtedy w świątyniach na terenie całej Polski, wniosła ludziom otuchę i nadzieję.

Była wielkością. I taka odeszła. Konsekwentna. Odważna. Pełna pokory wobec sztuki ale i dumna. Ceniąca Prawdę i w sztuce i w życiu. Prawdę, do której tak pięknie i z uporem zmierzała.

Potrafiła „być”, więc będzie i „trwać” w nas, w naszej kulturze.

# Hanna Skarżanka

Odeszła także przedwcześnie Hanna Skarżanka. Ludzie sztuki zawsze odchodzą zbyt wcześnie. Była niewątpliwie gwiazdą naszego teatru i filmu. Ale gdziekolwiek się pokazywała, także i na estradzie, w kabarecie — zawsze budziła podziw i dostarczała widzom i słuchaczom wielkie przeżyć i wzruszeń.

Była niezwykle wszechstronnie uzdolnioną artystką. Także na pozór te jej „małe” występy — chociażby w skeczach czy w piosenkach — stawały się wielkie.

Wspomnienie o wielkiej aktorce na str. 2.